Rok VIII

Nr. 161

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Jana z Dukli.
Niedziela: 7 Po Ziel. Św.

CHOJNICE, niedziela, dnia 15. lipca 1928 r.

Słońca wschód 3.53 zachód 20.18
Księżyca wschód 24.41 zach 17.28

Czy Niemcy pragną z nami nawiązać stosunki handlowe?

Od kilku już lat wloką się układy handlowe pomiędzy Polską a Niemcami i utykają zawsze na wysuwaniu przez Niemców wymagań politycznych. Główną zaporą jest żądanie, ażeby Polska otworzyła na oścież wrota dla osiedlania się agentów i pośredników handlu i przemysłu niemieckiego. Tego Polska zrobić nie może, ponieważ tu chodzi o jawne szerzenie politycznej agitacji celem zalewu Polski nietylko niemieckim towarem, ale ludźmi, którzy będą zarazem szpiegami naszych stosunków.

Obecnie zadęto ze strony niemieckiej znowu w trąbkę konieczności układów gospodarczych. Oto Prezydent Rzeszy niemieckiej p. Hindenburg wyzyskał przyjęcie nowego polskiego posła w Berlinie w tym kierunku, ażeby przy powitalnem przyjęciu powiedzieć w swem przemówieniu, że Niemcy i Polska dzielą wspólne losy i że dla tego zmuszone są one do podjęcia wysiłków ku uzdrowieniu stosunków w Europie. Dalej wyraźnie oświadczył niemiecki Prezydent Państwa, że do tego uzdrowienia oba państwa będą się mogły przyczynić najlepiej w ten sposób, iż traktatowo ułożą między sobą stosunki gospodarcze, przyczem wyraził nadzieję, że trudności, istniejące do tej pory, zostaną usunięte.

Dawno tak otwarcie nie przemawiano z niemieckiej strony o potrzebie gospodarczego uporządkowania wzajemnych stosunków sąsiedzkich Widać, że nowemu rządowi niemieckiemu zależy szczerze na jakiemś porozumieniu, inaczej p. Hindenburg nie byłby powyższych słów na własną rękę wypowiadał. W zeszły poniedziałek dnia 11 lipca doręczona została rządowi polskiemu odpowiedź na pismo ministerstwa polskiego, w którem rząd niemiecki godzi się na ponowne rozpoczęcie układów handlowych.

Zdaje się, że tym razem droga do jakowegoś porozumienia jest więcej wygładzoną. Oba rządy mają tym razem, jak słyszymy, szczery zamiar zakończyć wzajemny zatarg. Rząd polski zamierza porobić istotnie jakieś ustępstwa w kierunku osiedlania się Niemców, a rząd niemiecki, w którym socjaliści mają rozstrzygający wpływ, pragnie pójść na rękę biedniejszemu narodowi, który za płody rolnicze, drzewo, węgiel itd. musi płacić drogo dla tego, że niemieccy junkrzy i baronowie kapitalistyczni nie chcieli dopuścić dotąd do swobodnego dowozu z Polski?

Czytamy pomiędzy innemi w krakowskim „Czasie", jakoby dopuszczenie obywateli niemieckich do swobodnego przebywania w Polsce nie przedstawiało obecnie narodowego niebezpieczeństwa, że tem samem można sprawę osiedlania się Niemców spokojnie rozważać. Dla czego? Bo w pierwszych latach odrodzenia Polski zachodziła słuszna obawa, że Niemcy zechcą przy pomocy wielkich kapitałów pokryć Polskę siecią swych banków, stowarzyszeń i zakładów przemysłowych, przygotowując w ten sposób pole do dalszego zalewu nietylko w dziedzinie gospodarczej. Obecnie obawy te minęły.

Niemieckie banki pokasowały stopniowo swoje polskie oddziały, nie mogąc korzystnie zużytkować swoich zasobów, a możliwość nowej niemieckiej kolonizacji w obecnych warunkach jest zupełnie wykluczona.

Dalej pisze „Czas". Nigdy zresztą chłop niemiecki nie szedł dobrowolnie do Polski, o ile mu nie zapewniono nadzwyczajnej pomocy, jak to czynił rząd niemiecki w okresie hakatyzmu."

Ciekawe rozumowanie! Więc z jednej strony nie robiło się układów z Niemcami właśnie z obawy, żeby nas Niemcy nie zalewali, a z drugiej powiada się, że można ich teraz śmiało wpuścić, bo ani banki niemieckie, ani spółki ani niemieckie zakłady przemysłowe, ani chłop niemiecki — nie wejdą do Polski. Berlin powinien serdecznie podziękować naszym polityków z jedynkowego „Czasu" i jemu pokrewnych za tak skuteczne popieranie sprawy niemieckiej.

Jeżeli niema niebezpieczeństwa niemieckiego, na cóż wtedy egzystuje Związek Obrony Kresów Zachodnich, wydający nawet osobne pismo o niebezpieczeństwie niemieckiem na Kresach Zachodnich? Czy ci politycy, którzy tak lekko przechodzą nad niebezpieczeństwem niemieckiem, że go wcale nie widzą, nie czytają żadnych artykułów o zalewie niemieckim zwłaszcza na Pomorzu i na Śląsku? Czy nie widzą, że Niemcy już teraz są tu gospodarczo silniejsi od nas, że najgłówniejsze placówki gospodarcze są w ich ręku i że czekają tylko traktatu handlowego, ażeby od razu zalać miasta nasze swym towarem i swem kupiectwem.

Z tego co pisze „Czas" zdaje się wynikać, że obóz rządowy zamierza tym razem pójść Niemcom na ustępstwa takie, które gdyby się urzeczywistniły, mogłyby zabić nasz handel i przemysł, zwłaszcza wobec naszego nieuporządkowanego położenia gospodarczego, a zwłaszcza wobec niezdrowych ciężarów podatkowych, które nasz przemysł i handel musi ponosić.

Czy rząd zapomniał następstw eksperymentu „uzdrawiacza" naszej waluty p. Grabskiego, który chciał leczyć nasze rzemiosło i kupiectwo niemieckim towarem, a doczekał się tego, że niemiecki towar zalał nasze rynki i w dodatku zachwiał naszą walutę?

Dla czego ustąpił marszałek Piłsudski z kierownictwa rządu?

Poseł Polakiewicz ogłasza we francuskiej gazecie „Paris de Midi" wywiad o przyczynach ustąpienia marszałka Piłsudskiego z urzędu prezesa ministrów. Poseł Polakiewicz oświadcza, że polityka na zewnątrz się nie zmieniła, za to na wewnątrz nie podoba się marszałkowi klasowa polityka, uprawiana przez stronnictwa chłopskie i robotnicze, a która się nie zgadza z nastrojami wyborów odnośnych stronnictw. Marszałek Piłsudski jest przekonany, że wyborcy są za nim i jego polityką i że go kochają i dla tego Marszałek ponad głowami partyjników pragnie przeprowadzić uzdrowienie Sejmu, ażeby umożliwić nadanie Polsce dobrych praw zasadniczych.

Rozbitkowie „Italji" uratowani!

„Krassin" odnalazł także grupę Viglierego.

Z pokładu „Citta di Milano" nadeszła do Rzymu depesza iskrowa, iż po uratowaniu grupy Mariano rosyjski łamacz lodu „Krassin" posuwał się w dalszym ciągu do grupy Viglierego, Ostatecznie o godz. 21 dostał do obozowiska rozbitków i zabrał wszystkich na pokład. Szczegóły bliższe są dotąd nieznane.

Radjostacja moskiewska ogłosiła bliższe szczegóły, towarzyszące uratowaniu grupy Viglierego. Usłyszawszy sygnały syren „Krassina" grupa rozpaliła ognie. Kapitan okrętu Samojłowicz, podpłynąwszy do kry, zeszedł na nią po sznurowanej drabince. Włosi dziękowali ze łzami w oczach za uratowanie. Oświadczyli, że nie spodziewali się tak prędkiego przybycia statku, choć właśnie na „Krassina" najwięcej liczyli.

4 członkowie grupy są zupełnie zdrowi, tylko Ceceoni ma złamaną nogę. Na pokład zabrano bagaże rozbitków i uszkodzony samolot Lundborga, natomiast pozostawiono rozstrzaskaną gondolę „Italii". Gdy „Krassin" zbliżył się do kry, opadła gęsta mgła, tak że okręt musiał się chwilowo zatrzymać.

„Krassin" otrzymał z Moskwy rozkaz, aby ruszył natychmiast po Czuchnowskiego, a potem żeby udał się na wyspę Foyn ratować grupę alpinistów. Czuchnowski zaś ma wylecieć na poszukiwanie Amundsena i grupy Alessandriniego.

Groźny pomruk Chin.

Wydział skarbowy nowego rządu chińskiego doniósł rządowi japońskiemu, że Chiny żadnych odszkodowań płacić nie będą. Do państw obcych wystosowano zaś notę, że ażeby państwa europejskie wycofały z wód chińskich swoje okręty, ponieważ po zakończeniu wojny domowej nie będą potrzebne dla obrony obcokrajowców w Chinach.

Syn Czangtsolina doniósł rządowi chińskiemu, że godzi się na ustanowienie w Mandżurji administracji, zależnej od rządu chińskiego, na której czele on by stanął. Godzi się dalej na ograniczenie liczby wojsk pod warunkiem, że rząd chiński wstrzyma się od wysyłki swych wojsk.

Niemcy mają swą amnestję.

Niemiecki rajchstag, większością przeszło ⅔ głosów uchwalił ustawę o ułaskawieniu przestępców politycznych z wyjątkiem przestępstw tak zwanych kapturowych, to jest politycznych skrytobójstw, które rozmaite Grenszucy popełniały na ludności zwłaszcza naszej polskiej. Bawarska i hanowerska partja były przeciwne dla tego, że ustawa ich zdaniem narusza prawa poszczególnych krajów. Niemiecka Rada Rzeszy ustawę zatwierdziła tak że tem samem stała się prawem.

Nowy blok antysowiecki?

Z okazji przyjazdu generała Le Ronda do Bukaresztu pisze gazeta sowjecka „Izwiestja", że chodzi tu o stworzenie wielkiego antysowieckiego bloku, któryby zastąpił rozlatującą się Małą Ententę.

Turcja a Bułgarja.

Rząd turecki zaproponował Bułgarji zawarcie paktu przyjaźni.

W Grecji zanosi się na ruchawkę.

Pisma monarchistyczne uderzają w Prezydenta Grecji Konduriotisa i prezesa ministrów Venizelosa z powodu zmian ordynacji wyborczej i upatrują w tem zamach na konstytucję. Grożą równocześnie wybuchem powstania.

W Jugosławji nie może się uspokoić.

Z Białogrodu donoszą, że Chorwaci nie są zadowoleni z nowego prezesa ministrów generała Hadżicza. Skończy się prawdopodobnie na tem, że Hadżicz utworzy rząd dla rozwiązania skupstyny i po przeprowadzeniu nowych wyborów ustąpi.

Zanosi się na nową wojnę.

Pomiędzy amerykańskiemi republikami Boliwją o Paragwajem zanosi się na wojnę z powodu zatargu o obszar Chacao. Boliwja gromadzi już wojska na pograniczu.

SPRAWY POLSKIE.

SZPIEGOWANIE DUCHOWIEŃSTWA.

Dziennik katowicki „Polonia“ (nr. 183) donosi z G. Śląska:

— „Za czasów pruskich panował ohydny zwyczaj, piętnowany bezustannie przez posłów katolickich w parlamencie, a mianowicie zwyczaj szpiegowania księży przez agentów policyjnych w kościele. Na ziemiach naszych landrat pruski, powziąwszy podejrzenie, że ten lub ów ksiądz jest usposobienia polskiego, nasyłał mu do kościoła szpiegów, którzy spisywali protokóły z jego kazań i władzy donosili lub przekupywał członków towarzystw polskich, aby donosili władzom o tem co ksiądz w towarzystwie mówił.

Z przykrością stwierdzić musimy, że zupełnie tak, jak za czasów pruskich, każą szpiegować naszych księży w kościele i poza kościołem. Znamy dwa takie wypadki w powiecie świętochłowieckim i możemy w razie potrzeby wymienić na zwiska dwóch znanych proboszczów, których szpiegowano. Przeciwko takiemu systemowi podnieść musimy najuroczystszy protest a cały lud katolicki solidaryzuje się z nami, jeśli powiemy: władza policji kończy się u bram kościołów naszych“. —

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO W ANGLJI.

Niezwykłą wspaniałością odznaczała się procesja Bożego Ciała w Cardiff, stolicy Walji. W takiejże procesji w Middlesbrough wzięło udział 35 tysięcy osób, a ponad 50,000 stało na ulicach miasta we wzorowym porządku. W Londynie przeszło stu członków związku policjantów przystąpiło wspólnie do Komunji św.

W dniu 29 czerwca r. b. Kadynał Bourne udzielił święceń kapłańskich Haroldowi J. Carter, b. policjantowi i wsławionemu uczestnikowi wojny. W uroczystości wzięło udział wielu dawnych towarzyszów broni nowego kapłana. Ciekawa jest także wiadomość, że do święceń kapłańskich przy gotowuje się jedenastu byłych duchownych anglikańskich. Towarzystwo wspierania konwertytów, które powołane zostało przedewszystkiem do łagodzenia szkód materjalnych, spowodowanych przez nawrócenie, w ubiegłym roku udzieliło pomocy potrzebującym w sumie 125 tysięcy funtów.

Wikarjusz kapituły w Liverpoolu, biskup Dobson, przewodniczący wydziału metropolitaln. zawiadomił, że nowa katedra, by odpowiedzieć nowym potrzebom, musi liczyć 5 — 6 tys. miejsc Biskup dał wyraz nadziei, że jeszcze pod koniec przyszłego roku można będzie rozpocząć budowę: wydział gromadzenia funduszów na ten cel, które będą ogromne, pracuje z powodzeniem i wielką usilnością.

Coraz gorsze wieści z obozu Nobilego.

Położenie rozbitków „Ilalji“ jest tak ciężkie, że nadzieja ich uratowania wydaje się niezwykle słaba. Jeden z członków załogi miał postradać zmysły i opuścić obóz w niewiadomym kierunku. Łamacz lodów „Krasin“ usiłuje podejść do miejsca katastrofy, ale wrazie niemożności uskutecznienia tego zamiaru będzie zmuszony do odwrotu i do zaniechania dalszych wysiłków, które byłyby bezcelowe.

Donoszą z Kingsbay, że generał Nobile miał ponownie zażądać od Mussoliniego pozwolenia na powrót do obozowiska rozbitków „Italji“. Sowiecki łamacz lodów „Krasin“ według nadeszłych tu ostatnich wiadomości, znajduje się w odległości 3 i pół mil od obozu grupy Viglieri. Próby nawiązania komunikacji radjowej z grupą Viglieri przez stację „Citta di Milano“ nie dały żadnego rezultatu.

Według słów lotnika szwedzkiego Lundborga, położenie członków załogi „Italji“ jest niezwykle ciężkie. Wszyscy oni cierpią na malarję i silny rozstrój nerwowy i z niezwykłem naprężeniem oczekują pomocy. Poza tem są oni napastowani przez białe niedźwiedzie. Łamacz lodów „Małygin“ donosi, że odlot samolotu w kierunku obozu „Italji“ musiał być z powodu gęstej mgły odłożony.

Według otrzymanych tu informacyj sytuacja rozbitków „Italji“ jest coraz groźniejsza. Jeden z nieszczęśliwych w przystępie pomieszania zmysłów rzucił się do ucieczki z obozu znikając od tego czasu. W obozie rozbitków znajduje się już jedynie 3-ch uczestników wyprawy jenerała Nobile. Pomoc szwedzka i norweska jak się zdaje została zaniechana o czem świadczyłoby odwołanie wielkiego samolotu Uppland typu Fokker do Stockholmu.

Według nadeszłych z Wiednia wiadomości, otrzymać miał Nobile z Rzymu wezwanie natychmiastowego powrotu do Włoch.

Prawdziwe cuda dzieją się w odwiecznych lodach.

Nadchodzą wiadomości, że łamacz lodów „Krassin“ wyposzkodował oponę jakiegoś sterowca. Bliższych szczegółów brak. Ale być może, że powłoka należy do sterowca „Latham“, a którym znajdował się Amundsen i że on prawdopodobnie żyje.

Dalej udało się „Krassinowi“ dotrzeć do ekspedycji sankowej kapitana Sory, który jak wiadomo z Holendrem Donghenem i trzecim współtowarzyszem wyruszył na poszukiwanie ludzi Nobilego i Amundsena. Dotąd wiadomo, że Sora i Donghen zostali ocaleni.

Dalej głoszą, że załoga „Krassina“ zauważyła zdala namiot załogi Nobilego, złożony z powłoki ze zniszczonego statku Lundborga.

Mussolini wystosował do załogi „Krassina“ telegram, w którym oświadczył, że wykonane przez niego dzieło żyć będzie w historji badań polarnych i ofiarności wysiłków ludzkich.

Dalsze wiadomości głoszą, że kapitana Sorę i jego towarzysza wyratował statek fiński w piątek po południu około 4,30 godziny pod wyspą Foyn i odstawił do Kingsbay na statek „Citta di Milano“.

Ludzie Nobilego mają być również uratowani. Łamacz „Krassin“ ocalił ich w czwartek wieczorem o 9 godzinie. Grupa Viglieri składa się z 5 ludzi. Wiadomość ta ma być prawdziwą.

Fabryka włókiennicza Poznańskiego zniszczona.

Z Łodzi donoszą, że w czwartek zniszczono wielką fabrykę włókienniczą Poznańskiego. Wtargnął do wnętrza tłum, złożony z 1500 głów, rozna miętniony z powodu zniżki zarobków i zaczął niszczyć maszyny i urządzenia wewnętrzne, a dyrektorów Hoffmana i Walczyńskiego ciężko poranił. Policję obrzucono kamieniami. Dyrektorów i 2 policjantów odstawiono do szpitala.

Tron w Hiszpanji jest mocny.

Gazety hiszpańskie zaprzeczają pogłoskom, jakoby położenie w Hiszpanji było groźne. Pogłoski są bez podstawy, gdyż w kraju panuje zupełny spokój. Jest oczywiście garść niezadowolonych, którzy zawsze spiskują na osobę króla i kierownika rządów, ale ci są bez wpływu politycznego i jest ich za mało, ażeby mogli zaważyć na szali O ostatnim spisku rząd dawno wiedział i szybko się z nim załatwił .

Francja podpisała pakt Kelloga.

Pismo rządu francuskiego ,na podstawie którego Francja przyjmuje antywojenny projekt amerykański, zostało w piątek rządowi amerykańskiemu doręczone. Ameryka ma nadzieję, że w dalszym ciągu i 12 dalszych państw do paktu przystąpi.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 14 lipca 1928 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7,30 Msza św. dla dzieci z nauką polską. 8,45 nabożeństwo niemieckie. 10,30 suma z polskiem kazaniem. 12,15 Msza św. 15 nieszpory polskie. 16 zebranie sodalicji żeńskiej w klasztorze.

— **Na dzisiejszy sobotni benefis** u p. Kaletty raz jeszcze zwracamy baczną uwagę i spodziewać się należy, że sala się zapełni tem więcej, że kapela jest znakomita, a program nadzwyczaj dobrany.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbyło się w ub. wtorek pod przewodnictwem p. mec. Kopickiego. Choć na porządku obrad znajdowały się tylko 3 punkty, debaty zapowiadały się długie i ciekawe. Jednakowoż dzięki należytej pracy przygotowawczej sprawy poszły nadspodziewanie gładko, tak że posiedzenie trwało tylko 2 godziny.

Najsampierw p. Kaletta referował statut Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. Statut został opracowany po myśli rozporządzenia Prezyd. Rzeczypospolitej z dnia 6. 4. 27 i to w ścisłem porozumieniu Komisji Przygotowawczej wraz z Magistratem i Zarządem dotychchczasowej Miejskiej Kasy Oszczędności. Zasadniczą jego cechą jest, że odtąd majątek Kasy będzie odrębnie administrowany od reszty majątku komuny.

Ustalono, że Zarząd Kasy będzie składał się z naczelnika Kasy i jego zastępcy, Rada Kasy z 5 członków, wybieranych przez Radę Miejską, a Komisja Rewizyjna, czuwająca nad działalnością Kasy, także z 5 członków wybieranych przez Radę Miejską. Ponadto postanowiono, iż każdorazowy burmistrz jest z urzędu przewodniczącym Komisji Rewizyjnej.

Proponowany jak powyżej statut został przyjęty. Poczem dokonano wyborów do ciał Kasy. Do Rady Kasy weszli pp. radca Ulandowski i radni Górecki, Steinhilber, Zabłoński i Kaletta. Komisję Rewizyjną tworzą pp. burmistrz dr. Sobierajczyk, Leon Szmelter, Filipiak, Piotrzkowski i Trojanowski.

Wreszcie uchwalono po referacie p. radnego Standery statut etatów stanowisk służbowych. M. i. ustanowiono etat rachmistrza dla Głównej Kasy Miejskiej, które to funkcje obecnie zastępczo sprawuje p. rendant Czarnowski. (ch)

— **Jeszcze kolonje wakacyjne.** Dowiadujemy się, że komitet wakacyjny, opiekujący się dziatwą górnośląską, przesłaną nam do Chojnic na wywczasy, liczy 15 członków co niniejszem dla zapobieżenia nieporozumieniom podkreślamy. Wiadomość podana przez nas o zaopatrzeniu dziatwy w odpowiednie środki do życia nie jest ścisła. Zapomniano podnieść, że na razie właśnie nasze sfery miejskie pospieszyły z uznania godną ofiarnością z obfitymi datkami dla chłopców. Drogą dobrowolnych datków zebrano 1100 zł, miasto udzieliło 400, a wydział powiatowy 600 zł, razem 2100 zł. Nasze ziemiaństwo okoliczne, znane ze swej szczodrobliwości i ofiarności na cele dobra publicznego, gotuje się jak słyszymy, również z hojnemi ofiarami w postaci tego wszystkiego w co obfitują spiżarnie i śpichlerze wiejskie. A potrzebne tu chłopcom dla wzmocnienia organizmu, a przedewszystkiem dla zaznajomienia się z dobrocią rozmaitych pomorskich przetworów rolnych spore jeszcze zapasy wszystkiego. Toć wiadomą jest rzeczą ile żołądek takiego wyrostka zniesie, gdy przyjedzie ze zadymionego zagłębia śląskiego na świeże pomorskie powietrze. Nie należy mu niczego żałować. Niech wraca nasycony i zadowolony, temwięcej, że dzieci te to spadkobiercy tego bohaterskiego pokolenia, które przyniosło we wianie Polsce obszary z nieprzebranemi skarbami nadając tem samem Polsce jej obecne mocarstwowe stanowisko.

— **Echa sprzeniewierzenia.** Podajemy kilka dalszych szczegółów dotyczących sprzeniewierzenia popełnionego w firmie Riedel przez Walerjana Kuczkowskiego. Defraudant pojechał autem do Nakła do swego brata, będącego tam szewcem. W trakcie rewizji przeprowadzonej u tegoż brata policja znalazła 1200 zł., 12 dolarów i jeden funt angielski. Śledztwo ustali, czy wspomiane pieniądze pochodzą z kradzieży. Kuczkowski wyjechał z pewną damulką w niewiadomym kierunku. Mimo młodego wieku, gdyż liczy dopiero 24 lata, był już karany 2-letniem więzieniem za kradzież z włamaniem, popełnioną w Kościerzynie. Przestępstw tych dopuścił się jako niepełnoletni praktykant pocztowy. Łupem jego padła kwota 25 000 zł. Ponieważ potrafił dobrze kłamać, żadne podejrzenie nie padło na skromnego i pilnego praktykanta, chociaż trwonił pieniądze w gdańskich domach uciechy. Tymczasem zupełnie niesłusznie o kradzież podejrzano innego urzędnika i trzymano go przez 4 miesiące w areszcie śledczym. Wreszcie jednak sprawka się wydała i złodziej powędrował razem ze swoim braciszkiem, z którym kradzionemi pieniędzmi się podzielił, za kratki więzienne. Niechybnie i teraz zasłużona kara go nie minie. (ch)

W powyższej sprawie otrzymujemy jeszcze następujące dalsze szczegóły: Kuczkowskiego nie ujęto coprawda dotąd, ale dzielna nasza policja chojnicka zdołała sprzeniewierzenie ustalić i część gotówki odebrać. Pan komisarz chojnicki ze zastępem policji wyruszyli na poszukiwanie zbiega w sobotę wieczorem około 10 godziny i objechali samochodem nocą i w następną niedzielę 9 powiatów na Pomorzu i w krańcowych powiatach nakielskim i żnińskim. Poszukiwania odbywały się u rodziców Kuczkowskiego, zamieszkałych w Szydlicach pod Kościerzyną i u braci jego w Nakle i Żninie. U brata jego, kupca Walerjana Kuczkowskiego w Żninie odebrano 1200 zł. w kopercie, które jak się okazało z pogatunkowania gotówki, pochodziły ze skradzionej sumy. Pan komisarz po pracowicie spędzonej niedzieli powrócił do Chojnic w poniedziałek o 4 godz. z rana.

Po winowajcy niema narazie śladu. Jestto zresztą znany przestępca. Głośnym jest przedewszystkiem z kradzieży pieniędzy pocztowych w Kościerzynie, popełnionej kilka lat temu. Ptaszka tego widocznie w Chojnicach nie znano z jego przeszłości. Oprócz tego ma jeszcze inną jakąś sprawę na sumieniu.

— **Kto opłaca koszta podróży robotników, wyjeżdżających do Francji.** W myśl uchwały komisji doradczej do spraw rekrutacji, 60 proc. kosztów podróży, sprowadzanych do Francji rodzin pracowników, zatrudnionych w kopalniach i przedsiębiorstwach przemysłowych, ponosić będą pracodawcy, 40 proc. zaś sami robotnicy.

— **Wynagrodzenie za służbę w niedzielę i święta.** Zgodnie z uchwałą rady ministrów wszystkie urzędy państwowe wypłacać będą niższym funkcjonarjuszom specjalne wynagrodzenie za służbę w niedzielę i święta. Służba ta musi jednak wynosiś najmniej 8 godzin tj. czas przepisany w dnie powszednie.

— **Przepisy w sprawie umundurowania Str. Gran.** Ustalone zostały następujące ubiory dla oficerów i szeregowych: służbowy, codzienny i salonowy.

Ubiór służbowy stosuje się: w służbie przy meldowaniu i raportach, przy udziale na paradach - rewijach, przy przeglądach i zewnętrznych wystąpieniach oddziałów, przy reprezentacjach, wizytach oficjalnych służbowych, pogrzebach, musztrach i ćwiczeniach lub na specjalny rozkaz. Ubiór codzienny stosuje się: we wszystkich wypadkach życia codziennego i podczas zajęć biurowych. Ubiór salonowy stosuje się na wizytach proszonych obiadach i wieczorach, balach, rautach, lub w teatrze.

Oficerom zezwolono poza służbą chodzić w cywilnych ubraniach, szeregowym za zgodą przełożonych.

Poza służbą graniczną oficerowie muszą chodzić stale przy szablach. Odpięcie szabli może mieć miejsce przy zajęciach sportowych, dalej podczas gry w bilard oraz na wizytach prywatnych. (A)

— **Ważne dla inwalidów wojennych.** Według rozporządzenia władz wojskowych, każdy inwalida wojenny musi posiadać bezwarunkowo książeczkę inwalidzką, która ma służyć mu w sprawach rentowych, jako dowód niezdolności do pracy (częściowo, lub zupełnie), przy badaniach lekarskich. W razie pogorszenia się cierpienia, które wymaga leczenia szpitalnego, nie będą wystawiane przez P. K. U. wyciągi z orzeczeń Wojsk. Komisji rewizyjnej, jak to dotychczas było praktykowane.

— **„Wieczór Wiedeński“.** W czwartek, dnia 12 b. m. odbył się w ogrodzie Hotelu Dworcowego zapowiedziany „Wieczór Wiedeński“. Pogoda w tym dniu wyjątkowo dopisała. Słońce kładło się już na zasłużony spoczynek, a miejscowi amatorzy tańców, będąc po całodziennej i żmudnej pracy, ciągnęli masowo do Hotelu Dworcowego, aby tam w ogrodzie pięknie iluminowanym i przy dźwiękach przygrywającej muzyki zapomnieć o codziennych trudach i kłopotach. Stoły i wszystkie tylko możliwe miejsca były już dawno zajęte a jeszcze zawsze przychodzili, chociaż późną porą, goście. — Bezpośrednio przed tańcami byliśmy świadkami pięknego koncertu, którym nas obdarzyła niezrównana orkiestra p. Kamińskiego, która sobie tyle sympatyj w sercach Chojniczan zaskarbiła. Wiedzieliśmy, że orkiestra ta nietylko zdolna jest do mechanicznego wygrywania nudnych i krzyczących „szlagierów“, jazzbandowych lecz umie także nam zaimponować przecudną grą bardzo poważnych utworów naszych największych pionierów muzyki. Każdy, którego natura obdarzyła jako takiem „muzykalnem uchem“, znalazł tam swe zadowolenie. Po koncercie nastąpiła muzyka tanieczna, wśród której dominowały walczyki. Widzieliśmy ludzi wirujących przy minach uśmiechniętych, tańczących zawsze jeszcze modnego walczyka. — Czwartkowy „Wieczór Wiedeński“ był zadokumentowaniem uczuć i sympatyj, jakiemi się cieszą u obywatelstwa naszego właściciele Hotelu Dworcowego pp. Grzenia i Kratzer, którzy to nie szczędzili i nadal nie będą szczędzili trudów, aby spracowanym chojniczanom uprzyjemnić wieczorem chwile. Kto więc żyw i pragnie zapomieć chociaż na chwilę o troskach, które go dręczą, niechaj pospieszy w wieczór do ogrodu Hotelu Dworcowego. (u)

— **Kto ma prawo do urlopu?** Prawo urlopu przysługuje pracownikom zarówno fizycznym jak i umysłowym,

zatrudnionym w przemyśle, handlu, biurowości, komunikacji, w przewozie oraz i innych zakładach pracy, z wyjątkiem przesiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku. Nie podlegają jednakże tej ustawie o urlopach zakłady rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników. Pracownicy fizyczni mają prawo po upływie roku pracy w danem przedsiębiorstwie do płatnego urlopu ośmiodniowego, a po 3 latach pracy — do urlopu 15 dniowego. Pracownicy młodociani, poniżej 18 lat, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-to dniowego urlopu, Z powyższego urlopu korzystają również terminatorzy i uczniowie, nie wyłączając zakładów, zatrudniających do 4-ch pracowników.

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś jednomiesięczny urop płatny, nieprzerwany. Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam wypowiedział posadę, lub jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło z jego winy. Pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie pracował w innem przedsiębiorstwie. Ustalenie kolejności urlopów nastąpić powinno na podstawie wzajemnego porozumienia, w braku zgody decyduje inspektor pracy. W okresie od 1 maja do 30 września winno korzystać z urlopów co najmniej 50 procent ogólnej liczby pracowników zatrudnionych w danem przesiębiorstwie.

— Wynagrodzenie za pracę akordową w czasie żniw. Płace akordowe na tegoroczne żniwa, zostały ustanowione w tej samej wysokości — co i w zeszłym roku.

Za jeden prawidłowo zesieczony mórg magdeburski: a) oziminy słabej z ubieraczką i ustawieniem 5,80 zł; za jedną morgę silnego żyta 6,67 zł; za oziminę na pokos (słabe) 4,06; b) jarzyny z ubieraczką i ustawieniem 5.44 zł; od jarzyny na pokos 3,92 zł; c) jarzyny z przeważającem zbożem strączkowem i czysto strączkowe podlegają obopólnej umowie. — Tam, gdzie do dobrowolnej ugody nie przyjdzie, siecze się na dzionkę.

Kośnik płaci ubieraczce od morga trzecią część wyżej wymienionych płac.

Przy powyższych normach akordowych odciąga się korzystającym z deputatu jak następuje: ordynarjuszom dziennie 4'30 zł, chałupnikom dziennie 1,75 zł, robotnikom sezon. (wszystkim) 1,25 zł, zaciężnikom 96 gr.

— Na wiadomość, że subskrypcja 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej będzie nieodwołalnie zamknięta w dniu 14 b. m. o godzinie 12 w południe zgłaszają się do kas banków przyjmujących zapisy, liczni klijenci, którzy do tej pory nie zdołali zakupić pożyczki.

Powodzenie pożyczki wskazuje na powszechne zaufanie do papierów państwowych, które stają się obok wkładów na książeczkę oszczędności w PKO najpopularniejszym sposobem pewnej i korzystnej lokaty gotówki.

— Jak należy wypełniać blankiety wekslowe? Od 1-go stycznia obowiązują nowe przepisy, jakie Bank Polski stosuje przy przyjmowaniu weksli do dyskonta. Przypominamy, iż za wadliwe uchodzą następujące: 1. Brak nazwy miejscowości wystawienia weksla, 2. Gdy data nie jest wypisana: dzień cyframi, miesiąc literami i rok cyframi. 3. Gdy suma na wekslu w tekście nie jest wypisana słowami „złotych". 4. Gdy przy dacie płatności weksla nie jest wyraźnie napisany rok, a tylko „r. b.". 5. Gdy przy nowym tekście wekslowym brak wyraźnie napisanych słów: „zapłacę" i „weksel". 6. Gdy imię i nazwisko osoby, na zlecenie której weksel jest wystawiony, nie są jednobrzmiące z podpisem pierwszego żyranta. 7. Gdy w tekscie weksla jest wymienione pełne brzmienie firmy, a po drugiej stronie jest niepełna nazwa np. „Dom handlowy". 8. Gdy adres podany na stemplu, nie jest zgodny z adresem płatności weksla. 9. Gdy podpis i żyra nie są napisane w języku polskim. 10. Gdy brak dokładnej daty przy słowach: „ustępuje na zlecenie". 11. Gdy wogóle weksel jest zamazany lub skrobany.

— Na zielonej granicy. Paweł Lorges, zamieszkujący w Niemczech, pobił się onegdaj w czasie kłótni z jakimś znajomym. W zacietrzewieniu dość poważnie pokaleczył swego przeciwnika i dopiero ochłonąwszy zobaczył, jakiego to nawarzył bigosu. Przejęty strachem przed odpowiedzialnością sądową postanowił uciec do Polski. Udało mu się nawet przekroczyć granicę. Następnie jednak popadł w ręce straży granicznej i zawędrował za kratki. Po odcierpieniu kary wydany zostanie władzom niemieckim.

Z Polski znowu próbowali przemycić się do Niemiec Antoni Gawlikowski i dwóch żydków: Mojsze Silberstein oraz Dawid Grünberg. Lecz także im sztuka się nie udała. (ch)

„Dziewczęta pod kontrolą". Dziś w sobotę, jutro w niedzielę i pojutrze w poniedziałek kino „Nowości" wyświetlać będzie pod powyższym tytułem wielki dramat obyczajowy w 10 aktach. Ilustruje on tajemnicę rzucania dziewcząt w objęcia prostytucji i został wykonany według autentycznych dokumentów przy współudziale organów policji polskiej, amerykańskiej i francuskiej. W roli tragicznie uwiedzionego dziewczęcia występuje znakomita Virginja Lee Corbin. Wstęp dla młodzieży niżej 17 lat zakazany.

Z WOJEWÓDZTWA.

Kamień. (Zaraza u świń.) Urzędowo została stwierdzona w zagrodzie H. Izbanera różyca świń. W celu umiejscowienia zarazy zostały wydane odnośne zarządzenia. (A)

— (Ostrzeżenie.) Ostatnio w orędowniku pow. tutejsze starostwo podaje ostrzeżenie przed obrywaniem owoców i niszczeniem drzew owocowych na szosach. (A)

— (Zabawa dziecięca.) Tutejsza ochronka w nadchodzącą niedzielę urządza w lasku miejskim zabawę dziecięcą. W najbliższy znów wtorek dziatwa ochronki daje przedstawienie na sali p. Kraca, na jaką złoży się jednoaktówka, śpiew i t. p.(A)

— (Kandydaci na ławników sądu powiatowego.) Tutejsze Starostwo wzywa pp. Burmistrzów i Sołtysów do sporządzenia list osób zamieszkałych w ich obwodzie, a kwalifikujących się do sprawowania urzędu ławników.

Kandydatami na ławników nie mogą być: 1) osoby które nie posiadają obywatelstwa polskiego, 2) urzędnicy państwowi, i wojskowi, 3) osoby którym sąd zdolność piastowania publicznych urzędów odmówił lub przeciw którym wytoczono postępowanie karne za zbrodnie lub przestępstwo, mogące pociągnąć za sobą utratę praw piastowania publicznych urzędów. 4) osoby, którym wskutek zarządzenia Sądu odebrano prawo dysponowania majątkiem własnym, 5) osoby nie mając ukończ. 30 lat żvcia i ne mieszkające w danej gminie pełnych dwóch lat, 7) osoby, które dla siebie lub rodziny pobierają względnie w 3 latach ostatnich pobierały wsparcia ubogich ze środków publicznych, 8) osoby umysłowo chore lub fizycznie nie rozwinięte, 9) służba domowa oraz i osoby które nie władają językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. (A)

— (Z targu). Na ostatnim targu płacono za funt masa 2,30, mendel jaj zł. 2,20, główka kapusty zł. 1,20 pęczek marchewki zł. 0,25, kalarepki zł. 0,30, rzodkiewki zł. 0,15, piętruszki zł. 0,30, kalafiory po zł, 0,30 za szt. (A)

Karsin. pow. chojnicki. (Poświęcenie sztandaru.) Ubiegłej niedzieli Towarzystwo Powst. i Wojaków w Karsinie w pow. chojnickim, z prezesem drh. Prądzyńskim na czele, obchodziło piękną uroczystość poświęcenia nowo zakupionego sztadaru placówki. — Jest to drugi sztadar tej placówki; stary sztandar przechowuje się w archiwum. Uroczystość uświetniło przezsło 15 towarzystw 11 sztandarami. Raport odebrał przedstawiciel okręgu drh. sekr. okręgu Szwedowski od prezesa obwodowego, z którym wspólnie dokonał przeglądu Towarzystw, a następnie pod komendą komendanta obwodowego drh. Bilińskiego z Czerska odmaszerowano do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Aktu poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy ks. prob. Licznierski zwracając się w kilku szczerych słowach do licznie zebranych Wojaków i Powstańców.

Po nabożeństwie odbył się odmarsz na boisko szkolne, gdzie nastąpiło wręczenie sztandaru.

Po defiladzie przed władzami wojackiemi i nowopoświęconym sztandarem odbył się wspólny żołnierski obiad.

Po spożyciu bardzo smacznego obiadu odbyła się zabawa w lesie, a wieczorem na sali, gdzie bawiono się ochoczo do rana. Przy całej uroczystości przygrywała doborowa orkiestra wojacka z Brus.

Śliwice. (Nieszczęście.) Otóż niejakiś p. Marjan Trepkowski zatrudniony w Śliwicach wyjechał rowerem załatwić pewną sprawę. Na szosie w pędzie pękła mu oś przy przedniem kole, a nieszczęśliwiec pokaleczył sobie twarz i ręce. Nie dosyć na tem. Za parę dni zwożono siano. Wyżej wymieniony wjeżdżał na furze do stodoły, ponieważ fura była tak wielka, iż z ledwością sama mogła się zmieścić we wrotach stodoły, nieszczęśliwiec został zepchnięty z fury tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie lewą rękę niżej łokcia. Nieszczęście na nieszczęściu. (z)

Kamionka, pow. tucholski. (Nieudana ucieczka.) U p. Gwizdały w Śliwicach przez pewien czas służyła niejaka p. Wanda Kotlińska z Kamionki. Po pewnym czasie p. Gwizdała się okazało, że będzie matką, p. Gwizdałła wypowiedział jej służbę. Wygnana udała się do Kamionek do swega brata żonatego, który jej zabrał matkę. Ale i brat jej po pewnym czasie wskazał drzwi. Udała się wtenczas do sąsiadów, gdzie przebywała około tygodni. Aż to pewnego jeden dzień wróciła do Śliwic, z tąd udała się do Lisin. Po paru dniach powiedziała, że wraca do Kamionek, lecz, do tego czasu jej tam nie widział. Stroskana matka zaalarmowała wieś i wój ta, żeby ją odnaleźć. Wieść jednak o niej na parę dni zaginęła aż po tygodniu dowiedziano się, że bawi w Iwcu u pewnego państwa. (z)

Przyrowa, pow. tucholski. (Nieszczęśliwy wypadek.) W niedzielę dnia 8 bm. państwo Borzyszkowscy — wójt z Przyrówki — udali się powozem do sąsiedniej wioski Gostyczyna na główne nabożeństwo. Zjeżdżając z góry, niespodzianie śruba spajająca przednią część wozu z tylną wypadła — a osoby siedzące w powozie zostały wyrzucone na bruk. Przytem państwo B. odnieśli dotkliwe obrażenia ciała. Stan p. Borzyszkowskiej jest poważny.

Tczew. (Pogłębienie Wisły.) Odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja w sprawie pogłębienia dna Wisły na odcinku Tczewa do Schievenhorst. Na konferencji po dłuższej dyskusji postanowiono utrzymać dotychczasową głębokość Wisły na barze (przy ujściu) 5,5 mtr., na przestrzeni od Tczewa do ujścia 3,5 mtr.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

POWRÓT KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO.

Ks. kardynał Kakowski bawi obecnie w celach kuracyjnych w Szwajcarji. Powrót Jego Eminencji spodziewany jest dn. 18 b. m.

OBCE PAŃSTWA TWORZĄ W GDYNI KONSULATY.

Rządy czechosłowacki i sowiecki postanowiły utworzyć w Gdyni placówki konsularne i to już w najbliższym czasie.

NOWA DIECEZJA.

Stolica św. zamierza utworzyć nowe biskupstwo w Opawie z tych ziem, które przypadły do Czech, a należą jeszcze dotąd do biskupstwa wrocławskiego. Nowa diecezja będzie powiększoną częścią dzisiejszego arcybiskupstwa ołomunickiego.

KRAKÓW DOSTAJE POŻYCZKĘ.

Przyjechał do Krakowa p. Maud' Huy, dyrektor Blaire East Company, aby toczyć z miastem rokowania co do 5 miljonowej w dolarach pożyczki dla miasta.

STRAJKI W ŁODZI.

W ostatnich dniach wybuchło w Łodzi kilka strajków na tle zarobkowem. M. i. porzuciło pracę około 1000 robotników w fabryce włókienniczej Poznańskiego. W czwartek w południe doszło do burzliwych zajść. Poturbowano 2 wyższych urzędników. Także wszyscy pracownicy budowlani w mieście porzucili swe roboty.

KS KANCLERZ SEIPEL.

Kanclerz Austrji, ks. prałat Seipel, uda się niebawem w podróż do Palestyny, a po powrocie ztamtąd wyjedzie do Genewy, na jesienną sesję Ligi narodów, gdzie będzie osobiście reprezentował Austrję.

NOWE PRAWO WYBORCZE W GRECJI.

Nowe prawo wyborcze w Grecji przewiduje 1 mandat na 25 tys. wyborców. Oprócz tego kandydaci mają być wybierani wprost przez wyborców, jak było u nas przed wojną.

16 TYS. KLM. w 5 DNIACH.

W czwartek w poł. wylądował na lotnisku Le Bourget pod Paryżem słynny lotnik francuski Lassalle wraz ze swoim kolegą, wróciwszy z wielkiego lotu t. zw. raidu gwiździstego. Obaj dzielni piloci przebyli w ciągu 5 dni 16 tysięcy klm.

KRÓLOWA RUMUŃSKA W AMERYCE.

Królowa rumuńska Marja zamierza z córką swą, księżniczką Ileaną wyjechać przy końcu roku do Ameryki i Kanady. Podróż potrwa kwartał.

NOWE PROCESY SOWIECKIE O ZDRADĘ. GOSPODARCZYCH INTERESÓW SOWIECKICH.

W Moskwie rozpoczął się nowy proces o szpiegostwo gospodarcze na korzyść innych państw. Oskarżonymi jest Niemiec Bartsch i 10 Rosjan, z których 5 jest inżynierami. Oskarżonym zarzucają pobieranie łapówek od Szwedów i uprawianie szpiegostwa. Podobny proces rozpoczyna się w Charkowie, w którym oskarżonych jest 50 osób w tem kilkunastu inżynierów ze zagłębia donieckiego.

PRZYARESZTOWANIE SZPIEGA NIEMIECKIEGO.

W Berlinie przyaresztowano inżyniera Ludwiga pod zarzutem ciężkiego szpiegostwa na rzecz sow. Złożył on w wtorek zeznania przed sędzią śledczym, które go bardzo obciążają. Należał on do inżynierów fabryki lotniczej Junkersa i Dornier we Friedrichshafen. Miał on sprzedać sowietom wiadomości, tyczące poważnych zdobyczy w dziedzinie lotnictwa.

NA DALSZE POSZUKIWANIA.

Rosyjski łamacz lodu „Krassin" rozpoczął po wyratowaniu grupy Mariano i Viglieri poszukiwanie za Amundsenem oraz grupą Alessandriniego.

STRASZNY WYPADEK SAMOLOTOWY.

W Anglji spadł samolot, służący do przewożenia pakunków z Francji. Z 6 osób 3 zostały na miejscu zabite, zaś kierownik jest ciężko ranny.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	34,90 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,74 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,35
Korony czeskie (100 k.)	26,42 zł.
Liry italskie (100 lirów)	46,70 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	87,00 zł.
6 proc. 19[19]/20	86,25

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,12
Złoty (100 złotych)	57,65
Przekazy na Warszawę („)	57,58
100 marek rentowych	122,55
1funt	25,01

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon dostawa zaraz za 100 kg.. w złotych.

Żyto	42,50—44,00
Pszenica	50,00—52,00
Jęczmień brow.	—
Owies	42,75—44,75
Mąka ż. 65% wł. work.	—65,50
Mąka ż. 70% wł work.	—63,50
Mąka p. 65% wł. work.	70,00—74,00
Ospa pszenna	24,00—25,00
Ospa żytnia	30,00—31,00
Łubin niebieski	21,00—22,00
Łubin żółty	25,50—26,50

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Z. U. K. W sobotę dnia 14 lipca br. o godz. 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego koła.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak n. p. Referat prezesa zarz. okr. kol. p. Michalskiego, sprawozdanie delegata z zjazdu informacyjnego w Warszawie i sprawozdanie delegata z zjazdu okręgowego. Wobec tego liczny udział członków jest konieczny. Zarząd.

CZERSK. Zebranie Inwalidów Wojennych i wdów odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 12 i pół w sali Rataja (Metropol.) O liczny udział uprasza. Zarząd.

— Klub żeglarski Chojnice. W sobotę dnia 14 bm. Jazda nocna do Swornegaci. Odjazd o godz. 7 wieczorem z Charzykowa. Goście mile widziani.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

RADKIEGO
Ogród - Rajski i Kawiarnia

Cienisty wypoczynek — piękny pobyt!!!

Wyborowe lody i napoje mrożone!

KONCERT

wszechlubianej orkiestry

VIOLETTRA

i występy humorysty José Ludwiczaka.

W niedzielę w poł. od godz. 12½ do 2-giej

KONCERT - MATINEE.

HOTEL PRIEBE
Właśc.: JAN KALETTA

W sobotę, dnia 14 lipca b. m.

odbędzie się

wielki wieczór pożegnalny

znanej i ulubionej orkiestry 1497

KOSZNICKI.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Po programie **DANCING**

Humor! **Śmiech!**

Nadleśn. Państw. Chociński Młyn
poczta Konarzyny powiat Chojnice

sprzeda

w drodze licytacji

większą ilość

drewna użytkowego i opałowego

(t. m. sosnowego, świerkowego, brzozowego i olszowego) z leśnictwa Łukomie, w Charzykowie w poniedziałek dnia 23. lipca br. o godzinie 9 w sali u p. Gierszewskiego za gotowkę.

Handlarze dopuszczeni. — 1510

Składaj systematycznie,
a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy pieniądze na oprocentowanie i płacimy od wkładów 6—10 proc. rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.

Wypożyczamy bezpłatnie domowe puszki oszczędności.

Otwieramy rachunki bieżące i konta czekowe.

Załatwiamy wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności
Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami

Prima

Śledzie
12 szt. — 1 zł.

Cena wyjątkowa dopóki zapas starczy poleca 1500

D. Grzywacz,

ul. Gdańska 28.

Dobrze utrzymany

wózek dziecięcy
na sprzedaż.

Gdzie, wskaże eksp. Dz. Pom. 1514

W piątek 13. lipca z rana o 10-tej zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza kochana kuzynka i ciocia

ś. p.

Walerja Gollnik

O tem donosi w imieniu rodziny

Ks. Feliks Gollnik
Proboszcz w Złotowie.

Złotowo, Chojnice, Katowice, Berlin, Koronowo.

Eksporta odbędzie się w niedzielę po południu pogrzeb w poniedziałek z rana. 1511

KINO NOWOŚCI
W sobotę, niedzielę i poniedziałek 14, 15 i 16

o godz. 8.30

Pierwszy wielki międzynarodowy film ilustrujący tajemnicę rzucania dziewcząt w w objęcia prostytucji wykonany według autentycznych dokumentów przy współudziale organów policji polskiej, amerykańskiej i angielskiej p. tyt.

Dziewczęta pod kontrolą
Wielki dramat obyczajowy w 10 aktach. Zbrodnicza działalność stręczycieli. Matka i córka w sidłach sutenera! Kochanka mścicielką uwodziciela!

W roli tragicznie uwiedzionego dziewczęcia znakomita **Virginja Lee Corbin**

Wszyscy winni widzieć ten film!

Ceny pomimo olbrzymich kosztów ze względu na treść obrazu — zwykłe. 1509



OSZCZĘDNOŚĆ
jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.

Otwieramy

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją

Tel. 16. powiatu Chojnickiego. **Tel. 16.**

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

Trumny
Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6. **ul. Człuchowska 6**

Letnisko
Klubu Żeglarskiego w Charzykowie.

W niedzielę, dnia 15. bm. po połud. o godz. 3-ciej

koncertuje orkiestra wojskowa.

Łodzie żeglarskie i wioślarskie. Łazienki, kąpiele słoneczne. 1512

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Baczność Obywatele!

Dziś jutro i w poniedziałek poraz ostatnie przy pl. Pi stowskim

wielkie strzelanie

do tarcz ruchomych i nieruchomych o nagrody **rzucanie kręgów i kostek** na towary oraz

huśtawka.

„W czasie wakacji sądowych od 15. lipca do 15. września 1928 r. są biura nasze

po południu zamknięte.
adwokaci:

Behnke i Słapa, Buraczyński, Gebauer i Łangowski, Gierszewski, Gracz, Dr. Grzęski, Kopicki i Radwański. 1515

PIANINA
od artystów uznane, premjowane ZŁOTYM MEDALEM

kupuje się najkorzystniej

w Centrali Pianin
Bydgoszcz

Tel 17-38. **ul. Pomorska 10.** Tel. 17-38.

Ceny bezkonkurencyjne.

Dogodne warunki zapłaty.

Zastępstwo: Łódź i Lwów.

CENNIKI
na rok 1928

ilustrowane wysyłamy bezpłatnie wszystkim po otrzymaniu adresu. Polecamy na długoterminowe spłaty:

Rowery oryginalne angielskie, francuskie i austrjackie; maszyny do szycia; gramofony i płyty; radjo: aparaty i sprzęt; zegary i biżuterję oraz wiele innych przedmiotów potrzebnych w każdym domu.

Zwracać się do firmy:

M. Okoń, Warszawa, Zielna 11. tel. 121-66.

Kilka litrów

mleka koziego
do oddania.

Angowicka 34. 1501

Prawdziwy

Persil „Henkel"
nadszedł 1507

D. Grzywacz

ul. Gdańska 28.

100—150 centn.

słomy
odda 1502

Leo, Wałowa 1.

Poszukuję zaraz 1518

służącej
od wszelkich prac domowych

Adres wskaże eksp. Dz. Pom.

Podejmuję się wszelkich

jazd samochodem
w dzień i w nocy,

również za granicę.

A. Kosiedowski.

Gdańska 20. Tel. 94 1503

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreibe

Z WOJEWÓTZWA.

Nowacerkiew. (Z odpustu parafjalnego.) W ubiegłą niedzielę odbył się tu tegoroczny odpust parafjalny. Mimo niepewnej pogody zebrała się we wsi liczna rzesza parafjan. Ogólnie panował religijny nastrój, a wioskę oraz kościół pięknie udekorowano. Kościół ten został zbudowany w roku 1764, a konsekracji tegoż dokonano 14 lipca 1767. Przed tem jeszcze istniał kościół o jednej nawie, który pobudował razem ze założeniem probostwa opat Henryk z klasztoru pelplińskiego w rokżu 1312. Pozostałości tegoż kościoła, są jeszcze w obecnym kościele i to w zakrystji oraz pod dolną częścią wieży. Kościół obecny posiadał początkowo jedną nawę, a dwie boczne zostały w roku 1820 zbudowane. W roku 1844 wybuchł pożar w którym spaliło się całe wnętrzne kościoła, to też wieża otrzymała na miejsce koprowej kopuły murowane obramowanie. Z tego wieku pochodzą również główny ołtarz i organy. W roku 1561 ulał Gert Beuninck z Gdańska duży dzwon który słynie jeszcze teraz na całą okolicę, a który nosi napis: „Laus sit tibi sancta trinitas„. „Chwała tobie święto Trójco!“ W dawniejszych czasach należały do parafji nowacerkiewskiej filja w Królówlesie, oraz kaplice w Borkowie i Romborku. Wsie należące do parafji były Nowacerkiew, Bielawki, Borkowo, Gentomie, Kulice, Morzeszczyn, Olszówka, Gąsiorki, Rzerzęcin, Rombork, Ropuchy, Rożentol, Olsze i Brzeźno.

W wigilję odpustu odprawiły się uroczyste nieszpory z procesją. W samą niedzielę odprawiła się suma przy głównym ołtarzu; której słuchały tysiączne tłumy, zanosząc swe modły do Matki Boskiej w cudownym obrazie się znajdującej. Ducha podnosiło kazanie, które pobudzało wiernych do łez. Po uroczystości kościelnej, dzieci oraz starsi bawili się wesoło przy karuzeli oraz przy kupowaniu odpustowych zabawek, których kramarze dosyć nazwozili. W uzupełnieniu dodać należy, że Nowacerkiew to duża wieś, posiadająca agenturę pocztową, dwie szkoły, liczne oberże i składy. Odległość od stacji kolejowej Morzeszczyn wynosi 4 klm. Gmina datuje prawdopodobnie swoje istnienie z roku 1224, kiedy została od miejscowości Babowo odłączona. (a)

Czersk. (Awantura na tle mieszkaniowem.) Przed kilku miesiącami wydzierżawił fryzjer p. Tonarczyk wraz z żoną pokój meblowany u p. Łasińskiego, przy ulicy Piaskowej. P. Ł. czuł się jednakowoż w ostatnim czasie różnemi rzekomemi uszkodzeniami swych urządzeń poszkodowanym. Między innymi wysmarował p. T. bez pozwolenia p. Ł. dolne szyby okna białą farbą. Przed niejakim czasem p. Ł. wypowiedział p. T. pokój, gdy tenże jednakże pokoju nie wypróżniał, postanowił podeszły już wiekiem Łasiński pokój sam wypróżnić. I tak w ubiegły czwartek powynosił wszelkie rzeczy p. Tonarczyka na dwór, żona jednakże p. T. rozpoczęła wielki hałas, powodując tem ogromne zbiegowisko i w końcu tak się rozchorowała, iż zawezwano lekarza. Zjawiła się także policja, na który żądanie wstawienia rzeczy p. T. z powrotem do mieszkania, p. Ł, odpowiedział odmownie. Nad wieczorem policja przybyła powtórnie, a z nią także komornik sądowy. Wezwano p. Ł. do otworzenia pokoju, ten jednakże nietylko że nie wykonał tego, ale nawet zastawił drzwi, nie chcąc pozwolić na przymusowe otworzenie ze strony policji. Wobec takiego stanu rzeczy policja widziała się zmuszoną, wymienionego aresztować. Teraz nastąpiło otworzenie pokoju przez specjalnie sprowadzonego ślusarza i p. T. zajął z powrotem pokój. (e)

Pelplin. (Z życia Towarzystwa Ludowego.) W przyszłą niedzielę urządza towarzystwo Ludowe zabawę w miejscowej strzelnicy. W skład jej wejdą różne niespodzianki, koncert oraz wieczorem taniec. (a)

— (Z kina.) W środę 11 bm. wyświetliło kino n. p. Rezmera film p. t. „Pod grozą śmierci“, oraz piękny nadprogram. (a)

— (Wycieczka z Tczewa.) W czwartek 12 bm. bawiła wycieczka Młodzieży Żeńskiej ze Tczewa z ks. Kupczyńskim na czele. Wycieczka miała na celu zwiedzenie zabytków naszej miejscowości.(a)

— (Rekolekcja dla nauczycieli.) Powołując się na orędzie J. Eks. Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Ordynarjusza zaprasza Zarzad Tow. św. Józefa na diecezję chełmińską p. p. Koleżanki i kolegów na rekolekcje, które odbędą się w czasie od 6 do 10 sierpnia b. r. w seminarjum duchownem w Pelplinie. Zgoszenia przyjmuje p. rektor Makowski, Pelplin. Zabrać należy derę lub powleczenie prześcieradło i ręcznik. Wszelkich informacyj w dzień rozpoczęcia rekolekcyj udziela w seminarjum duchownem sekretarz towarzystwa. (a)

Wejherowo. (Uroczystości Bractwa Strzeleckiego.) Od niedzieli do wtorku trwały tegoroczne uroczystości strzelania o godność króla kurkowego połączone z poświęceniem nowego bardzo pięknego sztandaru. W niedzielę o 9,30 odprawił ks. dziekan Roszczynialski solenną mszę św. na cześć Bractwa, na którą stawiły się mięknowe towarzystwa oraz delegacje Bractw Strzeleckich z Pucka, Kartuz, Kościerzyny, Tczewa, Starogardu i Chojnic. Po południu odbył się koncert orkiestry straży pożarnej w Strzelnicy. W poniedziałek odbyło się strzelanie o godność króla kurkowego i 2 rycerzy. Królem został kupiec Lemke a rycerzami kupiec Józef Blok i mistrz rzeźnicki Kleppien. Króla udekorował p. starosta Lipski. W czasie bankietu przemawiał jako pierwszy prezes Bractwa br. Chrzan witając przedstawicieli władz oraz gości. Po dalszych przemówieniach przystąpiono do strzelania o nagrody. We wtorek po południu był w Strzelnicy komers a wieczorem odbył się w salach Strzelnicy tradycyjny bal, który zakończył tegoroczne uroczystości tut. Bractwa Strzeleckiego.

Starogard. (Zebranie polityczne narodowych robotników.) Dnia 9. 7. 28 o godz. 7 odbyło się posiedzenie NPR-u na sali p. Wojcieszaka. Prezes miejscowej placówki narodowego ruchu robotniczego zagaił zebranie pozdrowieniem „Szczęść Boże!“ Poseł Chądzyński wybrany z okręgu naszego przedstawił jasno wybory na Pomorzu, a zwłaszcza rozdwojenie w okręgu 29, co spowodowało wybór Niemca. Dalej poruszył dotychczasową czynność sejmową oraz sprawę religji w szkol nictwie, gdzie to P. P. S. zgłosiła wniosek w Sejmie o usunięcie religji ze szkół. Dalej poseł Chądzyński przedstawił zapatrywania p. marszałka co do Sejmu. Wkończu apelował do zebranych, aby stanęli w obronie utrzymania ładu i porządku w państwie, czego też zdrowo myślący obóz Nar. Partji Rob. sobie życzy. Pana posła nagrodzono burzliwemi oklaskami. Prezes podziękował w imieniu Partji kol. posłowi za jego rzeczowy referat.

W dyskusji przemawiali koledzy: Mazurowski, Chwiłkowski i Hoppe. Pierwszy skierował swoje przemówienie przeciw PPS, która to w wyborach wmawiała ludowi pomorskiemu, że „tylko prowadzi walkę z klerem“, a obecnie prowadzi walkę z religją. Dziś widzą ludzie na Pomorzu jasno, na kogo swoje głosy oddali. Drugi mówca dyskusyjny w tym samym kierunku mówił i potępiał robotę PPS., nawołując kolegów i koleżanki do budowy silnego ruchu narodowego, ruchu katolickiego, czem jest Narodowa Partja Robotnicza. Ostatni mówca dyskusyjny przedstawił postępowanie rządu przeciw wybranemu wolą narodu Sejmowi. Przemówień posła Chądzyńskiego oraz mówców dyskusyjnych wysłuchano w największym spokoju.

Wkończu prezes partji apelował do ojców i matek, aby swych synów i córki posyłali na posiedzenia, ponieważ młodzież polska w życiu społecznem i politycznem nie postąpiła ani o krok naprzód, a raczej zakrada się do niej demoralizacja.

Poseł Chądzyński wkończu dał odpowiedź dyskutantom. Po wyczerpaniu dyskusji i porządku obrad podziękował prezes zebranym za przybycie i zamknął zebranie pozdrowieniem „Szczęść Boże“!

Brodnica. (Morderca przed sądem.) W piątek 6 bm., przed Izbą Karną tut. Sądu Powiatowego stawał niejaki Fr. Patkowski z Lubawy, oskarżony o zbrodnię. Franciszek Patkowski, 46-letni robotnik „dopiero“ 29 razy karany, był w długim sporze z swym sąsiadem Józefem Czaplińskiem o 20 zł., które Patkowskiemu pożyczył, a których mu ostatni oddać nie myślał. Krytycznego dnia w październiku r. z. Patkowski zajęty był rąbaniem drzewa na korytarzu, a gdy przechodził, zadał mu z tyłu cios ostrym nożem w kość pacierzową. Czapliński odstawiony do szpitala w 3 miesiące zmarł a Patkowski odstawiony do więzienia w Lubawie ostatnio zasądzony został na 10 lat ciężkiego więzienia, na takiż przeciąg czasu utratę praw obywatelskich i 5-letni okres pod okiem policji.

Paderek. (Śmierć pod gruzami muru.) Zamieszkały w Paderku gospodarz Franciszek Nowak pomagał onegdaj zajętym u siebie robotnikom przy rozbiórce starego muru. Nagle mur się usunął grzebiąc pod sobą Nowaka. Z pod gruzów wydobyto strasznie pokaleczonego gospodarza, przewieziono go doszpitala w Bydgoszczy, gdzie na drugi dzień zmarł.

Grudziądz. (Święto młodzieży polsko - katolickiej.) Po cichu i bez rozgłosu przygotowuje Związek Młodzieży Katolickiej pod sprężystą ręką Ks. Generalnego Sekretarza Żyndy wystawę prac terminatorskich i młodzieży w Grudziądzu. Otwarcie wystawy odbędzienie się w dniu 15 sierpnia bzr. w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny; Otwarcie wystawy odbędzie się w dniu 15 sierpnia

Wystawa połączona będzie z wielką manifestacją młodzieży w dniu 15 sierpnia i zobrazuje ruchliwą działalność tego pożytecznego zrzeszenia.

Piszemy o tem, bo dochodziły nas z kilka stron zapytania, jak daleko sprawy postąpiły. Otóż po zaciągnięciu informacji, możemy odpowiedzieć, że sprawa jest na najlepszej drodze. Przygotowania są na ukończeniu, a ponieważ w dniu tym odbędzie się również wielki Zjazd Związku Rzemieślników Samodzielnych, który łączy go ze świętem młodzieży, przeto z góry można powiedzieć, że Grudziądz będzie w dniu tym przeżywał wielką uroczystość. Sprawą zajmowała się również Zjazd Rady Naczelnej Rzemiosła Pomorskiego.

Zapytania szły również w kierunku, czy wszyscy uczniowie mogą brać udział w wystawie. Otóż i tu niema ograniczenia i tak młodzież jak i mistrzów zachęcamy, aby pierwsza rączo do pracy nad eksponatami się zabrała, a drugich aby uczniom swoim pozwolili pracować na wystawę i użyczyli im pomocy materjalnej.

Termin zgłoszeń już właściwie upłynął, kto jednakże dokona tego jeszcze zaraz pod adresem sekretarza Związku Młodzieży Katolickiej w Wąbrzeźnie, ten niezawodnie będzie mógł w wystawie tej również wziąć udział.

Społeczeństwu już dziś na tę pożyteczną pracę Związku Młodzieży Katolickiej zwracamy uwagę.

Z DALSZEJ POLSKI.

Nakło. (Okrutna zemsta.) Na p. Stanisławskiego, leśniczego w dobrach hr. Potulickiej podczas przechadzki z żoną w godzinach wieczorowych niespodziewanie napadło 5 mężczyzn, bijąc go niemiłosiernie kijami, tak że napastowany krwią zbroczony potoczył się ku ziemi. — Jeden z bandytów uderzył napastowanego ostrzem siekiery w głowę. Cięcie byłoby niewątpliwie śmiertelne, gdyby nie gęsty włos ofiary napadu, który złagodził cios. Policja już ujęła sprawców i osadziła ich w więzieniu w Bydgoszczy. Przyznali się oni, że dokonali napadu z zemsty za to, iż p. St. przyłapał niektórych z nich na goracym uczynku kradzieży w lesie.

Bydgoszcz. (Ukarany występek.) Dnia 6 bm. o godz. 21 zdarzył się wypadek, który oby był odstraszającym przykładem dla wszystkich włamywaczy. Niejaki Franciszek Kołodziejczak, szewc z zawodu, usiłował włamać się do warsztatu szewskiego Zimmermana Izraela, został on jednak spłoszony, a przy ucieczce spadł z dachu i połamał sobie obie nogi. Został on odstawiony do Lecznicy miejskiej.

Wieluń. (Chopiec potwór.) W tych dniach przywieziony został na kurację do szpitala w Wieluniu dziewięcioletni niej. Bronisław Smolik. Chopiec ten ma wygląd potworny: wzrost jego sięga zaledwie 70 ctm. natomiast głowa jego porównana może być, do średniej wielkości dyni, zaś tułów w objętości swej przewyższa znacznie wzrost tego potwornego karła, który od urodzenia pozbawiony jest mowy ludzkiej. W razie niezadowolenia lub rozgniewania go, wydaje z siebie jakieś dzikie i straszne dla ucha wycie. W szpitalu potwór ten stał się postrachem dla wszystkich, którzy go zobaczą.

Wągrówiec. (Napad bandycki w biały dzień.) W biały dzień, bo o godz. 8 rano tuż pod miastem napadnięto w zamiarze rabunkowym na funkcjonarjusza pocztowego Baszkiewicza, wiozącego do pobliskich Żelic gotówkę i przekazy wartościowe na sumę 1700 zł. B. zrzucono z roweru i obito ciężką, okutą laską i mimo zaciętego oporu ubezwładniono go, potem bandyci zabrali plecak z zawartością. Kiedy B. puścił się w pogoń za bandytami, początkowo ostrzeliwali się oni z brauninga, poczem dobiegłszy do lasu wyjęli z plecaka pakiet, w którym były tylko skibki chleba, miast pieniędzy. Resztę pozostawili na miejscu. Sprawców policja ujęła.

Sierosław. (Niedbalstwo przyczyną śmierci.) Gospodarz Walenty Laskowski w Sierosławiu (pow. poznańskiego) naprawiał swą studnię i w pośpiechu nie zabezpieczył otworu studni ocembrowaniem. Skutkiem tego niedbalstwa 2-letnia wnuczka tego gospodarza Krystyna Nowakowska, która bawiąc się na podwórzu, znalazła się przypadkowo w pobliżu studni, poniosła śmierć. Dziecko zbliżyło się bowiem nieostrożnie do otworu i potknąwszy się, wpadło w otwór, znajdując zgon na dnie studni. Gospodarz rozpacza teraz i żałuje ofiary, lecz po niewczasie.

Margonin. (Draźliwy chłopiec.) Szkoła w Margoninie była widownią samobójstwa, którego tłem była podrażniona ambicja i godność osobista jednego z wychowanków. Gdy uczniowie tej szkoły stanęli w szeregu, aby udać się na ranne nabożeństwo, dyżurujący plutonowy wydalił jednego z wychowanków z szeregu, nakazując mu doprowadzenie ubrania do porządku. Chłopiec tak dalece przejął się tem pouczeniem, że po powrocie do internatu celnem strzałem z browninga pozbawił się życia.

Druskienniki. (Echa huraganu.) Podczas burzy, która przeszła w ubiegłą środę nad Polską, miał miejsce w Druskiennikach do głębi wstrząsający wypadek.

Wywrócony od pioruna krzyż żelazny na wieży kościelnej spadł na dach kościoła i przebijając go runął do wnętrza świątyni.

Skutki wypadku były tragiczne: 2 kobiety znajdujące się w kościele zostały zabite na miejscu.

Jedna z nieszczęśliwych była p. Pagowska, żona inżyniera z Warszawy, druga włościanka z okolicy Druskiennik.

Trąba powietrzna porwała 2 dziewczynki. Dziś w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o strasznych skutkach huraganu, który przeszedł nad częścią województwa warszawskiego.

O grozą przejmującym wypadku donoszą z folwarku Jaktory (własność p. Zielińskiego) pod Radzyminem.

— W chwili gdy nagle zaczął się huragan na polu znajdowały się dwie dziewczynki: 12-letnia Kazimiera Cieplik i 9-letnia Józefa Wojdak. Trąba powietrzna uniosła obie dziewczynki w powietrze, a po burzy znaleziono je uwikane w gałęzi pobliskich drzew martwe. Co było bezpośrednią przyczyną śmierci, czy uderzenie, czy też uduszenie dotychczas nie stwierdzono.

Folwark Jaktory został zupełnie zniszczony. W pobliskiej cegielni piorun zabił dwóch robotników.

Rembertów. (Tragiczny wypadek oficera.) W Rembertowie wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie syn p. Stanisława Błońskiego, 23-letni Henryk, podp. 4 p. art. pol. w czasie rozmowy z ojcem, bawiąc się rewolwerem spowodował wystrzał, raniąc ciężko ojca. Ciężko rannego Błońskiego przewieziono do szpitala. Sprawca nieszczęścia zameldował o wypadku w miejscowej żandarmerji.

Lida (Brat zarąbał brata.) We wsi Wilgi, w powiecie lidzkim dokonano zbrodni, która wywarła na okolicznych mieszkańcach przerażające wrażenie. Dwaj bracia Niedźwiedziewicze Jan i Antoni oddawna prowadzili spory o miedzę, które w ostatnich czasach zaczęły się zmieniać na coraz gwałtowniejsze kłótnie.

Wreszcie doszło między nimi do krwawej bójki, która zakończyła się zbrodnią. Antoni Niedźwiedziewicz, doprowadzony niemal do furji i gniewu chwycił siekierę i kilkoma okropnemi uderzeniami zarąbał swego brata.

O strasznym mordzie zawiadomiono natychmiast policję, która bratobójcę aresztowała. Morderca został zakuty w kajdany i przewieziony do więzienia w Lidzie.

Warszawa. (Bitwa z bandą złodziejską.) Komisarjat 22 na Woli otrzymał poufną wiadomość, że dwaj poszukiwani przez policję złodzieje i dezerterzy Czerwiński i Brzeziński znajdują się obecnie w towarzystwie przyjaciół na ulicy Prądzyńskiego. Na miejsce wysłano natychmiast posterunkowych Janczyka i Drwiłło. Kiedy policjanci zbliżyli się do stojących w pobliżu auta Brzezińskiego i Czerwińskiego, chcąc ich aresztować tłum przyjął ich gradem kamieni, a nawet dwóch jakichś osobników z nożami rzuciło się na policjantów. Działając w obronie własnej post. Drwiłło dał ognia w kierunku jednego z napastników, jak się okazało następnie Listkowskiego, raniąc go lekko w twarz. Na odgłos strzału szumowiny wolskiej dzielnicy jeszcze energiczniej natarły na post. Drwiłłę. Jakiś opryszek podstawił mu nogę, a kiedy policjant przewrócił się na ziemię wykręcono mu rękę i odebrano rewolwer. Z tego samego rewolweru, ktoś, celując w głowę leżącego policjanta dał ognia, na szczęście chybiając. Tymczasem tłum dopomógł uciec Czerwińskiemu i Brzezińskiemu. Drugi policjant Janczyk dał kilkanaście strzałów nie trafiając nikogo. Z komisarjatu 22 bezwłocznie przybyło na odgłos strzałów kilkunastu policjantów. Równocześnie na miejsce awantury wysłano rezerwy policyjne z 6 i 7 komisarjatu. Pod komendą komisarza Szemplińskiego, policjanci rozpędzili przeszło tysięczny tłum, gotujący się do marszu na komisarjat. Aresztowano kilku najzagorzalszych awanturników i na miejscu awantury postawiono wzmocnione posterunki policyjne.

Wilno. (Katastrofalna powódź.) Dnia 9 bm. w godzinach po południowych wezbrał wielki staw, położony w pobliżu toru kolejowego Bezdany — Podbrodzie. Woda zerwała tamę. Silny prąd uderzył o most i uniósł go. O godz. 6 wieczorem woda podmyła tor kolejowy na przestrzeni 60 m. na linji Wilno—Zempale. Komunikacja kolejowa z Łotwą, Estonją i powiatami północnemi Wileńszczyzny została przerwana. Dnia 10 bm. rzucono prowizoryczny most, przez który przechodzą pasażerowie, zdążający z Zemgale do Wilna i z powrotem.

Co czeka ludzi w przyszłej wojnie?

Niemcy gotują się do odwetu. Potwierdza to znany czytelnikom naszym wybuch gazu duszącego (fosgenu) w Hamburgu, gdzie wskutek tego kilkaset osób znalazło śmierć. Nie ulega więc wątpliwości, że przyszła wojna będzie wojną gazową O tem ci wszyscy, którym Niemcy zagrażają, pamiętać powinni.

Traktat Wersalski nie przewidział żadnej kontroli niemieckiego przemysłu chemicznego, to też przemysł ten rozrósł się w przeciągu lat ostatnich do ogromnych rozmiarów, zatrudniając dzisiaj kilkadziesiąt tysięcy robotników i blisko 800 chemików i inżynierów. Wyrabia przedewszystkiem farby i nawozy azotowe, ale wszystkie fabryki niesłychanie szybko mogą przemienić się w wytwórnie gazów trujących i środków wybuchowych. Niemcy pracują na tem polu z bardzo daleko idącemi planami.

Chemicy niemieccy dzielą gazy na cztery działy: Gazy żrące czyli palące, duszące, trujące i drażniące.

Nauka chemji gazowej wypowiedziała zaledwie pierwsze swe słowo, a jednak synteza chemiczna dała już 276 gatunków gazów śmiertelnych.

Iperyt np. ma tak przerażające właściwości, że skropione nim pole przez 6 tygodni zachowuje swe zabójcze działanie, a każda istota żywa, która na to pole stąpi zostaje śmiertelnie zatruta. Gaz ten straszny przenika ubranie i obuwie i wywołuje okropne rany na ciele.

Jest jednak gaz jeszcze straszniejszy, gaz Luizit, — preparat tak piekielny, że mikroskopijna część jednej kropli tego gazu zabija każde stworzenie. Aeroplan nieprzyjacielski, któryby w czasie wojny przedarł się przez linję ochrony powietrznej i zawisł nad Warszawą kilkoma litrami tego gazu zamieni w ciągu godziny Warszawę w jedno wielkie cmentarzysko.

Do najniebezpieczniejszych więc i najstraszniejszych form przyszłej wojny, będzie należeć walka samolotów i gazów trujących. Połączenie zaś obu tych gatunków walki staje się okropnością, przechodzącą możliwość ludzkiego współczesnego człowieka.

Niema dziś na Zachodzie narodu, któryby nie zdawał sobie sprawy z tej strasznej i decydującej roli, jaką w przyszłej wojnie odegrają samoloty i gazy trujące. To też dokłada się tem wszelkich starań, aby jak najwyżej postawić u siebie oba te działy uzbrojenia i pod ich osłoną móc spokojnie i bezpiecznie poświęcić się pracy pokojowej.

Wszędzie zdają sobie sprawę z tego, że dwa, trzy tysiące samolotów ukazać się może pewnego dnia tak nagle, że nie będzie nawet czasu nikogo uprzedzić. Każdy samolot będzie zaopatrzony w kilka tysięcy kilogramów gazowych, które będą już udoskonalone i skuteczniejsze od obecnych. W ciągu kilku chwil całe miasta mogą być zrujnowane i spalone, a ich mieszkańcy doszczętnie wytępieni. Bez przesady można powiedzieć, że zdarzyć się może, iż ludzie zbudzą się, aby spostrzedz, że umierają.

Anglicy wyciągnęli też stąd wnioski i pierwsi utworzyli „ministerstwo lotnicze“. Amerykanie zaś „ministerstwo broni chemicznej“, zakładając olbrzymie arsenały i fabryki tej nowej broni. Nie pozostali w tyle Francuzi.

Starania o beatyfikację o. Wojciecha Męcińskiego.

Podczas kursu misyjnego na Uniwersytecie Lubelskim, jaki odbył się tam dnia 12 maja rb., student tej uczelni, ks. Kazimierz Lenczewski, wygłosił źródłowo opracowany odczyt o życiu O. Wojciecha Męcińskiego, Jezuity, zamęczonego za wiarę św. w Japonji. Po skończeniu referatu znany działacz misyjny, O. Jacek Woroniecki, Dominikanin, wniósł wniosek, dopraszający się u odpowiednich władz duchownych rozpoczęcia procesu o beatyfikację tego męczennika polskiego. Wniosek ten, przyjęty przez zebranych, brzmi: „Uczestnicy pierwszego kursu misyjnego w Lublinie po wysłuchaniu odczytu ks. Kaz. Lenczewskiego, stud. uniwers., o bohaterskiem życiu O. Wojciecha Męcińskiego T. J. i jego męczeńskiej śmierci za wiarę, przekonani, że jego ojczyzna, a w szczególności województwo lubelskie, które go wydało, mają ścisły obowiązek gorliwie się zatroszczyć o wyniesienie tej pięknej postaci na ołtarze, przekonani również, że nic nie zachęci lepiej dzisiejszego pokolenia do gorliwego zajęcia się sprawą misyj, jak cześć okazana tym, którzy w minionych wiekach krew swą za nią przelali, zwracają się z pokorną prośbą do Episkopatu polski, w szczególności do ks. biskupa lubelskiego, w którego stolicy biskupiej O. Wojciech Męciński się wychował i to gorące pragnienie męczeństwa powziął, i ks. biskupa podlaskiego, w którego diecezji leżą Osmolice, jego miejsce urodzenia, by zechcieli łaskawie wziąć w swe ręce wznowienie rozpoczętego już w XVIII wieku procesu beatyfikacyjnego O. Antoniego Rubino i jego towarzyszy z Tow. Jezusowego, w których gronie, jako gwiazda pierwszej wielkości błyszczy O. Wojciech Męciński, dziecko ziemi lubelskiej“. Niezależnie od takiego kroku potrzebne są nowe łaski za przyczyną wielkiego owego męczennika, o nie natomiast winniśmy prosić Pana Zastępów my właśnie, którzy, będąc tak grzesznymi, musimy koniecznie prosić o wstawiennictwo świętych Pańskich.

ROZMAITOŚCI.

CZARNY CZŁOWIEK W MEKSYKU.

„Działa“ teraz w Meksyku, w stanach środkowych, pewien człowiek, który stał się już prawie pewnego razu bohaterem narodowym. Jest to wódz bandytów El Catorce. Z powodu bardzo, nawet na meksykańskie stosunki, ciemnej cery, nazywają go też czarnym człowiekiem.

Panu El Catorce przypisują słusznie czy niesłusznie wszystkie większe napady bandyckie, jakie zdarzyły się w ostatnich czasach w Meksyku. Podobno posiada on bandę złożoną z 30 ludzi zaledwie. Jest to jednak banda zdecydowana na wszystko okrutna i nieuchwytna.

Sto razy donoszono już o jego śmierci i sto razy znowu El Catorce wynurzył się na powierzchni niby jakiś bohater niesłychanie długiego, strasznego filmu.

El Catorce — znaczy po hiszpańsku czternaście. Różnie sobie tłumaczą tę nazwę. Jedni mówią, że herszt bandytów dokonał pierwszego napadu na tor kolejowy nr. 14, inni, że raz zastrzelił 14 wziętych do niewoli oficerów i stąd ta nazwa tajemnicza.

W każdym razie działalność El Catorce niestety jest tak strasznie szeroka, że zabicie 14 oficerów byłoby jednym z mniejszych grzechów bandyty. Ostatnio „przez omyłkę“ zabił przecież około 100 pobożnych pątników.

W napadach na pociągi i urzędy państwowe, co jest ulubion. jego zajęciem i w mnie częstych napadach na domy prywatne El Catorce zgładził podobno już około 500 ludzi. Jest tu i tam. Nigdzie i wszędzie. Nieuchwytny i zawsze groźny trzyma w nieustającym strachu przestrzenie kraju wielkości jednej trzeciej Polski.

I policja nie może go schwytać — niespokojna z natury i romantyczna ludność meksykańska nietylko obawia się „Czarnego Czowieka“, ale: — i kocha go....

ŹRÓDŁA LECZNICZE.

W ruinach średniowiecznego zamku na wyspie Oeland na Bałtyku odkryto studnię, pochodzącą z przed 700 lat. Głębokość jej wynosi 60 jardów, ściany są zbudowane z gładko ciosanych bloków, systemem, przypominającym budownictwo egipskie. Stwierdzono, że studnia ta została zbudowana kosztem olbrzymiej i niezmiernie ryzykownej pracy rękami jeńców wojennych. Mieści się ona w t. zw. punkcie gwiaździstym, gdzie zbiegają się liczne źródła podziemne.

Interesujące są również t. zw. „cudowne studnie“ w Szwecji. Analiza ich wód wykazała, że zawierają one żelazo lub rad i tem się tłumaczą ich własności lecznicze. Rozpoczęto już eksploatację tych nowych źródeł bogactwa Szwecji.

Wesoły kącik.

Na cudzy rachunek.

Dwaj przyjaciele, Icek Kwargelduft i Jojne Smarowóz, idą ulicą obok kawiarni.

— Ty Icek — powiada Jojne — w kawiarni siedzi ten hrabia, co mi jest winien dżesencz dolarów. Idź i odbierz od niego, to ja tobi dam dwa dolary.

Icek poszedł, po chwili wraca mocno zmieszany.

— Dostałesz? — pyta Jojne.

— Tak jest — dwa razy w pisk.

— Nu!... a ty co na to?

— Nic! Albo on mnie był winien dolary? Co mnie to może obchodzić?

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	sierpień 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.
Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________, dnia ______ 192

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Lud Pomorski“	sierpień 1928	1,29

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przed płatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.
Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________, dnia ______ 192